Cena numeru 25 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 257

Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski" Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52. Tel. 22.45 i 2.49 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, sobota 30 października 1943 r.

Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.) Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub.

Rok V.

Uroczyste posiedzenie Rządu z okazji 4-lecia Gen. Gub.

KRAKÓW, 29 października. — Pod przewodnictwem Generalnego Gubernatora d-ra Franka odbyło się z okazji 4-tej rocznicy istnienia Gen. Gub. na Zamku w Krakowie uroczyste posiedzenie Rządu Gen. Gub., w którym, obok członków Rządu, wzięli udział wysocy przedstawiciele Sił Zbrojnych, Partii Narodowo - Socjalistycznej oraz gubernatorzy Okręgów Krakowskiego, Warszawskiego, Radomskiego, Lubelskiego i Lwowskiego.

Generalny Gubernator dr. Frank, który dokonał otwarcia posiedzenia, po wyczerpującym sprawozdaniu szefa Rządu, sekretarza stanu d-ra Bühlera, podkreślił w swym resumé, że także w przyszłości Gen. Gub. okaże się dojrzałym do wypełnienia wszystkich postawionych przed nim zadań. Miarodajne czynniki polityczne Gen. Gub., nie dając się sprowadzić ze swej wytyczonej drogi pojedyńczymi aktami gwałtu i oporu, zachodzącymi na każdym okupowanym terenie, będą postępowały dalej konsekwentnie, w myśl ustalonych wytycznych.

Szef Rządu, sekretarz stanu dr. Bühler, w szczegółowych i sprecyzowanych danych, odnoszących się do wszystkich gałęzi administracji, podał plastyczny obraz licznych wysiłków, za pośrednictwem których w ciągu ubiegłych 4-ch lat rozwiązano wielkie konstruktywne zadania w Gen. Gub. Dr. Bühler nakreślił przy tym osobowy i terytorialny podział administracji, omówił zagadnienia ustawodawstwa i pieczy prawnej, zanalizował wysiłki czynników administracyjnych, przy czym szczególnie podkreślił te zagadnienia, które dotyczą miejscowej ludności Gen. Gub., naszkicował życie gospodarcze we wszystkich jego działach, scharakteryzował sytuację finansową oraz pracę sekretariatu stanu w zakresie bezpieczeństwa publicznego. Wszystkie te wyniki 4-letniej działalności zyskują na szczególnej doniosłości, jeżeli się uwzględni, że osiągnięto je wśród często skomplikowanych okoliczności i trudności, spowodowanych wojną.

W sprawozdaniu tym szef Rządu, sekretarz stanu dr. Bühler, omówił też wyczerpująco wszystkie zagadnienia, pozostające w związku z życiem ludności miejscowej Gen. Gub., w szczególności obywateli narodowości polskiej i ukraińskiej. Powiedział on m. in., co następuje:

„Niemiecka administracja w Gen. Gub. nie dała się ani na chwilę spowodować do jakiejś krótkowzrocznej polityki wobec obcej ludności. W tym zakresie motywem nie mógł być ani cel, polegający na wywalczeniu zjednoczonej Europy przez złamanie plutokratyczne - żydowsko - bolszewickich mocarstw światowych, ani też nadzieje, jakie niemieckie czynniki administracyjne przywiązują do lojalnej i ochotnej współpracy obcej ludności. Już choćby to, co uczyniono dla usunięcia szkód reżimu bolszewickiego, jakie odczuł na sobie Okręg Galicja, stanowi wystarczający dowód dla zobrazowania tendencyj niemieckiej administracji. Dzięki zarządzeniom reprywatyzacyjnym, naprawiono krok za krokiem te krzywdy, jakich padła ofiarą tamtejsza ludność w tym strasznym okresie. Niewątpliwie częstokroć zachodziła konieczność zdecydowania się na ciężkie zarządzenia. Były one jednak spowodowane koniecznościami wojennymi. W myśl tej zasady system rządzenia miejscową ludnością był twardy, ale sprawiedliwy.

Powyższa linia wytyczna stanowiła też daleko idące ułatwienie przy trudnych rozstrzygnięciach. W przeciwieństwie do asymilacyjnej polityki rządu dawnej republiki polskiej, obecnie w Gen. Gub. nie podejmuje się żadnych prób, w kierunku narzucenia żyjącym tu grupom narodowościowym obcej im narodowości. Wprost przeciwnie, dokonano jasnego rozdziału pojedyńczych grup narodowych pomiędzy sobą, dzięki czemu każdy może przyznać się do tej narodowości, z jaką jest związany węzłami krwi.

Ponadto w szerokiej mierze wciąga się ludność do współpracy w administracji, mianowicie na stanowiska sołtysów, wójtów gmin wiejskich, burmistrzów oraz w różnych technicznych zawodach, jak lekarze itd. Poczta zatrudnia tysiące polskich i ukraińskich sił, którym w wypadku odpowiedniej pracy zapewniono możliwości awansu, w duchu zasady popierania wysiłku. W zakresie administracji technicznej zatrudniono kilka tysięcy, natomiast Kolei Wschodnia zatrudnia znacznie ponad 100 tysięcy Polaków i Ukraińców. Wszyscy ci pracownicy wypełniają lojalnie i zadowalająco zlecone sobie obowiązki.

9000 polskich szkół

Z kolei dr. Bühler przedstawił dane, obrazujące wysiłki w dziedzinie kulturalnej dla miejscowych grup narodowościowych, przytaczające w tym zakresie szczegóły, odnoszące się do polskich i ukraińskich przedstawień teatralnych, książek, dzienników oraz szkolnictwa, w którym główny nacisk położono przede wszystkim na szkolnictwo powszechne, jako podstawowy wstępny stopień do szkolnictwa zawodwego. W najbliższym czasie urządzonych będzie około 9.000 polskich szkół powszechnych, mogących przyjąć 1,5 miliona polskich dzieci oraz przyjmie się 23.000 nauczycieli polskich. Pomimo różnorodnych trudności, szkoły te nie tylko zewnętrznie utrzymano, ale także z początków, uwarunkowanych wojną, dalej rozwinięto, dzięki czemu obecnie odpowiadają one w zupełności naturalnym zadaniom kształcącym polskiej szkoły powszechnej. Ukraińskie szkolnictwo powszechne, którego zaledwo słabe ślady znaleziono w chwili tworzenia Gen. Gub., zorganizowano na nowo, zgodnie z zasadami sprawiedliwości, biorąc jako wytyczną siłę procentową ludności ukraińskiej. — W obecnej chwili dla około 600.000 ukraińskich uczniów istnieje 4.500 szkół powszechnych, w których przeszło 1.000 sił nauczycielskich naucza w swym języku macierzystym.

Odnośnie do opieki zdrowotnej nad ludnością, na pierwszym miejscu stoi zwalczanie epidemij. Celem zwalczania tyfusu plamistego od początków administracji niemieckiej utworzono znacznie więcej, niż 100 nowych szpitali epidemicznych. Zbudowano wiele nowych stałych zakładów do odwszania, a ponadto przeniesiono z Rzeszy do Gen. Gub. przeszło 1.000 przenośnych izb do odwszania.

276 szpitali

Pracę czynników administracji niemieckiej w dziedzinie sanitarnej najlepiej można zilustrować na podstawie liczbowego przeciwstawienia szpitali, jakie istniały na terenie Gen. Gub. w latach 1940, 1942 i 1943:

1940 (bez Galicji) — 128 szpitali z 17.000 łóżkami,

1942 (bez Galicji) — 156 szpitali z 24.537 łóżkami; w związku z wcieleniem Galicji liczba ta powiększyła się o 92 szpitale z 10.700 łóżkami.

W 1943 roku ogółem istniało 276 szpitali z około 40.000 łóżkami dla osób, nie będących Niemcami oraz 4 szpitale z 1.000 łóżkami dla Niemców.

Uregulowane stosunki pracy

Szczególną uwagę czynniki administracji niemieckiej poświęcały z uwagi na interes ogółu pracownikom umysłowym i fizycznym. Stosunki pracy reguluje prawo pracy Gen. Gub., na miejscu dotychczasowych indywidualnych zasad w tej dziedzinie. — Wydano dotychczas przeszło 100 ordynacyj taryfowych, które tworzą zamkniętą w sobie całość w dziedzinie prawa pracy. W ten sposób ustalono jednolite, harmonizujące z sobą warunki pracy. Jako szczególny dowód zaufania ze strony władz uważać należy wydaną przez Kolej Wschodnią ordynację służbową dla etatowych kolejarzy Kolei Wschodnich. Przewidziano stosunek służbowy dla pracowników kolei, zajmujących ważne stanowiska. Pod niejednym względem oznacza to przywrócenie stosunku służbowego etatowego pracownika b. Polskich Kolei Państwowych, przy czym zwolna powstać ma tutaj stosunek, zbliżony do etatu urzędniczego. Dotychczas z tego rodzaju załatwieniem sprawy związane są następujące korzyści: ochrona wypowiedzenia, stałe wynagrodzenie miesięczne z góry, dalsze płacenie uposażenia w razie choroby, zwiększony urlop, zabezpieczenie poborów emerytalnych w razie przejścia w stan spoczynku. Dotychczas uskuteczniono około 8.000 nominacyj.

Ofiarom pracy śpieszy z pomocą ubezpieczenie społeczne, które wprowadzono we wszystkich gałęziach ubezpieczenia na wypadek choroby, nieszczęśliwego wypadku, inwalidztwa oraz wreszcie ubezpieczenia pracowników umysłowych. Skutkiem swego pozytywnego nastawienia wobec obcych narodowości Ubezpieczalnia Społeczna, w drodze gotówkowych wypłat oraz nowozorganizowaną służbą lekarską, zatrudniającą blisko 2.000 lekarzy, ochroniła szerokie koła ludności polskiej przed skrajną nędzą. Szczególne dotacje z funduszów ubezpieczalni społecznych przeznaczono dla członków rodzin pracowników, zatrudnionych w Rzeszy, jako też dla samych pracowników w wypadku, jeżeli skutkiem choroby lub nieszczęśliwego wypadku, muszą powrócić do Gen. Gub. Prócz ubezpieczenia społecznego, opiekującego się ofiarami pracy, rozbudowano w wielkim zakresie dziedzinę zaopatrzenia wojskowego dla ofiar wojny.

Jest rzeczą oczywistą, że władze Gen. Gub., a przede wszystkim czynniki administracji personalnej w Rządzie, Kolei Wschodniej i Poczty czynią wszelkie starania, by swoim pracownikom i ich rodzinom umożliwić opędzenie codziennych wydatków. W drodze urządzenia wspólnych kuchen, spółdzielni, jak np. w Okręgu Warszawskim, dostarczono regularnych posiłków obiadowych prawie we wszystkich urzędach, znacznie polepszono warunki życiowe pracowników, nie będących Niemcami.

Po 4-letniej żmudnej pracy, mającej na celu odbudowanie czynnika rolniczego, udało się ostatnio władzom niemieckim polepszyć aprowizację miejscowej ludności, przy czym w dalszym ciągu rząd będzie się starał przez odpowiednie przydziały potrzebnych do życia produktów lub też w inny sposób, w pełni utrzymać siłę roboczą pracownika. Po 4-ch latach pracy administracyjnej w Gen. Gub. niewątpliwie dużo istnieje powodów, by pracownikom polskim i ukraińskim władze administracyjne wyraziły uznanie za ich trudy."

—(o)—

Kreml żąda „korytarza" do M. Egejskiego

Prawo przejazdu przez Dardanele dla Sowietów?

SZTOKHOLM, 29 października. — Londyński korespondent dziennika szwedzkiego „Social-Demokraten" donosi, że londyńskie koła dyplomatyczne są o tym przekonane, że na konferencji moskiewskiej omawia się obecnie zagadnienie bałkańskie. — Przypuszczalnie w programie dyskusji znajdują się żądania sowieckie, odnoszące się do prawa przejazdu przez Dardanele. Ponieważ kwestia ta w stopniu wysokim porusza interesy Turcji, zauważyć się daje w dniach ostatnich nerwowość w kołach tureckich w Londynie. Turcy londyńscy zwracają uwagę w związku z tym na szczególne znaczenie pogłosek, o zamierzonej podróży do Kairu, jaką ma przedsięwziąć ambasador brytyjski w Ankarze, sir Hugh Knatchbull-Huggeson, gdzie oczekiwać ma on na Edena, który przejeżdżać ma przez Kair w drodze powrotnej z Moskwy do Londynu, po zamknięciu konferencji moskiewskiej, która przypuszczalnie potrwać ma jeszcze 10 dni.

STAMBUŁ, 29 października. — W dzienniku „Tasviri Efkiar" pisze Safa, że „Turcja kieruje się rzetelnością w swej polityce neutralności tak w odniesieniu do Niemiec, jak i w stosunku do innych mocarstw wojujących. Turcja nie została przez nikogo zaatakowana i nie odnosi się z zamiarem atakowania ze swej strony państw innych, jak wywodzi autor, aby w końcu stwierdzić, że „Turcja dlatego też tolerować nie może, aby dyskutowano na temat jej polityki zagranicznej."

BERLIN, 29 października. — Z korespondencji specjalnej z Nowego Jorku o sprawach, omawianych na konferencji moskiewskiej, opublikowanej przez „Dagens Nyheter" wynika, jakoby pozycja Finlandii i innych krajów miała być poruszana dopiero po wojnie. To samo dotyczy sytuacji Iranu, przy czym czynniki sowieckie wysunęły projekt stworzenia „korytarza" do Morza Egejskiego. „New York Times" i „Evening Standard" cytują wersje, rzekomo pochodzącą z kół wojskowych Waszyngtonu, jakoby Rosja Sowiecka miała wnieść na konferencji żądanie, dotyczące tego korytarza.

Sukces obronny w rejonie Kriczewa

Zacięte walki nad rzeką Volturno

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 29 października. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 28 października:

Pomiędzy Morzem Azowskim a Dnieprem punkt ciężkości zaciętych walk obronnych leżał wczoraj nadal na odcinku na zachód od Melitopola. Próby nieprzyjaciela rozszerzenia swego miejsca włamania powstrzymano w zaciętych walkach wręcz lub też w przeciwuderzeniu ruchomych rezerw. Walka toczy się dalej z niezmniejszoną gwałtownością.

W kolanie Dniepru spełzły na niczym liczne nieprzyjacielskie ataki piechoty i czołgów koło Zaporoża, na północ od Krzywego Rogu i na południowy zachód od Dniepropetrowska.

Na środkowym odcinku frontu bolszewicy dokonywali nowych ataków przeciwko naszym stanowiskom, na północ od Homla i kontynuowali swoje próby przełamania w rejonie na zachód od Kriczewa i na zachód od Smoleńska. Ataki rozbito bądź na pozycji przygotowawczej skoncentrowanym ogniem artylerii, bądź też odparto krwawo w zaciętych walkach. Do sukcesu obronnego w rejonie na zachód od Kriczewa przyczyniło się szczególnie lotnictwo, które ingerowało silnymi formacjami samolotów bojowych i bliskiego wsparcia w walkach, toczących się na ziemi.

Z pozostałych części frontu wschodniego raportują o lokalnych walkach pod Kijowem i ożywionej działalności wywiadowczej na północnym odcinku frontu.

W południowych Włoszech są w toku zacięte walki po obu stronach rzeki Volturno. Ponawiane ataki sił brytyjsko-północnoamerykańskich nie udały się. Lokalne włamania oczyszczono w przeciwuderzeniu lub zaryglowano. Z pozostałego frontu, poza kilku utarczkami straży przednich, należy zaraportować tylko o bezskutecznym ataku nieprzyjacielskim na nadbrzeżną linię kolejową, na północny zachód od Termoli.

We wschodniej części Morza Śródziemnego ciężkie niemieckie samoloty bojowe bombardowały z dobrą skutecznością cele wojskowe na wyspie Leros.

Graziani u marszałka Rommla

Z PÓŁNOCNYCH WŁOCH, 29 października. — Naczelny dowódca grup armii we Włoszech północnych, generalny marszałek polny Rommel przyjął w swej głównej kwaterze ministra obrony narodowej faszystowskiej republiki Włoch, marszałka Graziani. W czasie rozmów, nacechowanych serdeczną przyjaźnią, omawiano kwestie wojskowe i organizacyjne. W rozmowach udział wzięli również szefowie sztabów generalnych obydwu marszałków. — Bezpośrednio potem generalny marszałek polny Rommel przyjął ambasadora japońskiego przy rządzie włoskim Nikatę. Również tą rozmowa, podobnie jak i poprzednia, przeprowadzona z attaché wojskowym ambasady japońskiej, owiana była duchem serdecznej przyjaźni.

Fiński komunikat wojenny

HELSINKI, 29 października. — Fiński komunikat wojenny z 28-go października brzmi następująco:

Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze na przesmyku Aunus usiłowały w pięciu różnych punktach wziąć jeńców do niewoli, co odbywało się przy poparciu artyleryjskim. Wypady te zostały jednak odparte.

Nieprzyjacielska działalność lotnicza nad wodami Zatoki Fińskiej była w ubiegłą środę bardziej niż normalnie, ożywiona. — W toku kilku starć ochrona myśliwska i artyleria przeciwlotnicza w rejonie Suursaari, tudzież na południowym wybrzeżu przesmyku Karelskiego, zestrzeliła 2 nieprzyjacielskie samoloty myśliwskie oraz jeden aparat bojowy, uszkadzając ponadto 8 samolotów. Własnych strat nie było.

Światłocienie

Cele handlowe

Reuter podaje, że „podjęcie ostatnio stosunków dyplomatycznych między Sowietami a Egiptem było wynikiem rozmów, mających na celu zbadanie możliwości budowy lotnisk dla Związku Sowieckiego na terenie Egiptu dla celów handlowych".

Kto zna dążenia Sowietów — będzie wiedział jakiego rodzaju są te „cele handlowe".

Giełda nowojorska

Jedna z gazet nowojorskich w roku 1830 podała pod wiadomościami giełdowymi „kursy" przymiotów moralnych obywateli Stanów Zjednoczonych, a mianowicie:

Prawowitość: nie do uchwycenia.

Patriotyzm, pierwszy gatunek: bez popytu.

Patriotyzm, drugi gatunek: popyt raczej w handlu terminowym.

Skromność: na rynku tylko w małych, zepsutych ilościach.

Nałóg: popyt ogromny.

Pycha: ditto.

Religia: tylko po kursie wyścigowym, popyt nikły. Małe obroty w handlu terminowym.

Miłość bliźniego: tylko za gotówkę.

Szczerość: wyszła dawno z mody, można nabyć w małych ilościach, które straciły jednak na wartości przez długie magazynowanie.

W ciągu minionych stu lat w U. S. A. pod tym względem nic się nie zmieniło, a w ciągu następnych stu lat będzie chyba też tak samo, a może jeszcze gorzej.

Akcje oczyszczające w Chinach Środkowych

TOKIO, 28 października. — Jak donosi agencja Domei, w toku akcji oczyszczających, wdrożonych w lutym b. r. na terenie Chin środkowych, wielu żołnierzy wojsk Czungkingu oddało się w ręce Japończyków.

W związku z tym dowództwo armii Chin Narodowych komunikuje, iż oddziały tych żołnierzy w dniu 21. 10 b. r. zostały wcielone do szeregów armii Chin Narodowych, a obecnie zostaną wysłane w raz z wojskami japońskimi do oczyszczenia terenu z resztek oddziałów Czangkaiszeka.

Sir Anderson żąda nowych miliardów

SZTOKHOLM, 29 października. — Jak donosi brytyjska służba informacyjna, kanclerz skarbu Anderson wniesie w najbliższym czasie nowe przedłożenie kredytowe, w sumie przeszło miliarda funtów szterlingów. Nowy kredyt — chodzi tu o sumę 4-ch miliardów funtów — ma służyć na pokrycie wydatków państwowych do końca roku. Według wszelkiego prawdopodobieństwa przed zakończeniem roku finansowego zajdzie jeszcze konieczność zażądania piątego miliarda funtów.

Knatch — Bull opóźnia podróż

ANKARA, 29 października. — Brytyjski ambasador w Turcji Knatch Bull Huggessen, który miał udać się do Kairu, opóźnia podróż, wskutek depeszy, otrzymanej z Moskwy. Odroczenie wyjazdu pozostawać ma w związku z wynikiem konferencji moskiewskiej.

Dwadzieścia lat Republiki Tureckiej

Październik roku bieżącego jest dla Turcji współczesnej miesiącem pamiętnych rocznic. Gdy Kemal Pasza wyzwolił się z klauzul traktatu sevrskiego, a w r. 1923 układ w Lozannie przywrócił Turcji 24.000 kilometrów kwadratowych obszaru na terenie europejskim oraz oddał jej w ręce straż nad cieśninami: Bosforem i Dardanelami, zaczęła się odbudowa dawnego państwa sułtanów, na podstawach nowoczesnych.

13-go października 1923 roku tureckie Zgromadzenie Narodowe ogłosiło Ankarę za stolicę państwa, po czym 29-go października tegoż roku odbyło się uroczyste obwołanie Republiki Tureckiej i wybór Mustafy Kemala Paszy na stanowisko pierwszego prezydenta państwa.

30-go tegoż miesiąca Ismet Pasza, dzisiejszy prezydent Turcji, znany obecnie pod nazwą Ismeta Inönü, został premierem rządu młodej republiki. Od tego czasu rozpoczął się okres kształtowania życia tureckiego we wszystkich jego dziedzinach, na zasadach nowoczesnej cywilizacji europejskiej.

Obok uporządkowania spraw religijnych przez rozdział religii od państwa, wprowadzono szereg doniosłych zmian, uchylających odwieczne nawyki tradycyjne. Została zarządzona całkowita emancypacja kobiet, co wobec przeszłości historycznej i przepisów Koranu było faktem, mającym bardzo doniosłe skutki. Stanowczy zwrot w kierunku cywilizacji europejskiej wyraził się również we wprowadzeniu alfabetu łacińskiego i zamianie tradycyjnego fezu na europejski kapelusz.

Krok w krok z tymi przemianami w zasadach życia duchowego odbywała się również przebudowa stosunków gospodarczych, a jak to wykazały tegoroczne targi międzynarodowe w Izmirze (dawnej Smyrnie) Turcja poczyniła znaczne postępy w tworzeniu własnego przemysłu. Industrializacja kraju odbywała się jednocześnie z pięcieraniem rozwoju rolnictwa. W celu wykorzystania bogactw naturalnych kraju podjęto budowę nowych linij kolejowych, co umożliwia docieranie postępu do izolowanych dotąd od niego okolic Azji Przedniej, gdzie jeszcze pozostały prymitywne metody pracy.

W ciągu ubiegłych 20-tu lat istnienia odrodzonej Republiki Tureckiej zostało zrobione bardzo wiele, lecz liczba zadań do rozwiązania jest jeszcze znaczna. Rozbudowa gospodarcza kraju jest w pełnym toku, a potrzebne do tego zasadnicze surowce znajdują się w obrębie jego granic. Ster rządów, pozostający w ręku prezydenta Ismeta Inönü oraz premiera Saracogiu, prowadzony jest zdecydowanie, przewidująco i umiejętnie, co dla przyszłości Republiki Tureckiej otwiera pomyślne horoskopy.

W stosunku do toczącej się wojny Turcja, aczkolwiek związana traktatem przyjaźni z Unią Sowiecką oraz paktem o wzajemnej pomocy z Wielką Brytanią, tym niemniej jednak utrzymuje się na stanowisku neutralnym i, pomimo wszystko, stanowisko to chciałaby zachować do końca obecnej burzy dziejowej. To nastawienie polityki tureckiej uwydatniło się przed kilku dniami w rozmowie współpracownika redakcji dziennika budapeszteńskiego „Magyarorszag", przeprowadzonej z nowym posłem tureckim w Budapeszcie, Sefketfurd Kececi.

Poseł oświadczył między innymi, że polityka zagraniczna Turcji była zawsze prostolinijna, gdyż Turcja nie tylko podpisywała lecz również dotrzymywała wszelkich traktatów przyjaźni, zawartych z wielkimi mocarstwami. Turcja jest zdecydowana trzymać się z dala od wojny tak długo, jak na to pozwolą okoliczności. Do wystąpienia Turcji dojść może jedynie w tym wypadku, gdy będzie chodziło o obronę własnego terytorium, albo też gdyby akcja taka była niezbędna dla ochrony narodowych interesów Turcji. Republika Turecka nie pragnie brać udziału w wojnie agresywnej. Dla Turcji wojna jest jedynie równoznaczna z obowiązkiem obrony. Dotychczas interesy narodu tureckiego nie zostały naruszone i Turcja spodziewa się, że nie nastąpi to również i w przyszłości.

Charakterystycznym dla stosunków sowiecko-tureckich jest ostatnio artykuł w dzienniku moskiewskim „Wojna i Raboczyj Klas", gdzie ujawniła się krytyka Turcji. Państwo to niegdyś — tak oświadcza wspomniane czasopismo — zamykało Niemcom drogę na Bliski Wschód, dziś natomiast służy Bałkanom niemieckim jako ochrona flankowa. Turecka polityka zagraniczna jest wprawdzie wyłącznie sprawą samej Turcji, lecz nie należy się dziwić, że w Moskwie, wobec trwającej od 25-ciu lat przyjaźni, między obu krajami kierunek tej polityki jest śledzony z wielkim zainteresowaniem.

Nie dziwnego, bo przecież Bosfor i Dardanele to upragniony cel Związku Sowieckiego.

—(o)—

Szczegóły zatopienia „Charybdis"

BERLIN, 29 października. — Brytyjski lekki krążownik „Charybdis", zatopiony 23-go października przez niemieckie torpedowce w Kanale La Manche, według doniesienia Munro, specjalnego korespondenta agencji Reutera, brał udział pod dowództwem kontradmirała Viana w operacjach floty brytyjskiej pod Salerno w dniu 9-tym września.

Przeniesienie tej jednostki z tego najważniejszego w obecnej chwili rejonu morskiego, w którym każdy okręt tego typu jest niesłychanie konieczny, na wody wysp angielskich, łączy się z nieustannie utrzymującymi się od szeregu miesięcy i lat wysokimi stratami ścigaczy brytyjskich. Stanowiły one dotychczas jedyne narzędzie ofensywne Anglii na obszarze bojowym Kanału La Manche. Ich wyraźna niższość wobec niemieckich jednostek floty wojennej skłoniła admiralicję brytyjską od pewnego czasu do zastosowania obok kontrtorpedowców także i krążowników dla ochrony angielskiej żeglugi okrętowej przed wschodnim wybrzeżem oraz dla akcji obronnej przed niemieckimi akcjami ofensywnymi.

Jak wykazuje przykład „Charybdis", dotychczas musiano odkomenderować krążowniki na inne, ważne pod względem strategicznym, obszary morskie. Pomimo tego poważnego wzmocnienia brytyjskich sił morskich, nie zdołały one przeszkodzić, aby torpedowce niemieckie, znacznie słabsze pod względem cyfrowym oraz pod względem wyposażenia artyleryjskiego, zadały im miażdżącą klęskę.

Nie dawniej, jak w nocy na 25-go października siły brytyjskie straciły znowu jedną ze swych jednostek strażniczych, bezpośrednio w rejonie morskim koło Cromer, a ponadto odniosły dotkliwe straty wskutek ciężkiego uszkodzenia pewnej liczby ich ścigaczy. Strona niemiecka straciła przy tym 2 ścigacze, które zostały zatopione przez własne załogi.

Antysemityzm w armii angielskiej

Angielski tygodnik „New Statesman and Nation" donosi w tonie pełnym zaniepokojenia o „zdecydowanych wysiłkach" w kierunku szkolenia wojsk w antysemityźmie.

Żołnierzom mówi się, nie tylko w formie ulotek, redagowanych przez nieoficjalne koła wojskowe, że żydzi nie walczą, lecz w zamian za to zakupują towary i domy oraz uprawiają nielegalny handel. W dalszym ciągu żołnierzom zwraca się uwagę na to, że można zaobserwować żydów, wydających uzyskane przez siebie pieniądze w drogich restauracjach. Jest to uwodzicielską propagandą wobec żołnierzy, zwłaszcza, że mogą oni własnymi oczyma wyczytać w dziennikach powtarzające się nieustannie nazwiska żydowskie, w związku z procesami o handel nielegalny.

Czasopismo stwierdza w dalszym ciągu, że już teraz wśród żołnierzy szerzą się radykalne poglądy, które w wielu wypadkach popierane są przez propagandę. Poza tym czasopismo ogranicza się do wzmianki, że istotnie „kilku żydów" daje powód do tego rodzaju uwag.

W obliczu zażydzenia Anglii, które ogarnia wszystkie dziedziny życia, począwszy od giełdy i banków, poprzez dzienniki i sztukę, aż do życia gospodarczego, nie można się dziwić, że żołnierz angielski tworzy sobie własne komentarze na ten temat. — Odnosi się wrażenie, że żydzi uważają wojnę za dobry interes i zarabiają na niej wiele pieniędzy, podczas, gdy rząd Churchilla i stojący za nim plutokraci, którzy wywołali wojnę, żądają od żołnierza, aby ryzykował swoje życie. Na początku wojny żydostwo — jak wiadomo — starało się nawet owładnąć armią, wysyłając do rządu żydowskiego ministra wojny Hore Belisha. Ten prototyp angielskiego „geszefciarza" nie miał wówczas nic pilniejszego do czynienia, jak rozdział dostaw wojskowych pomiędzy swoich współwyznawców, którzy szybko i obficie wypełnili swoje kieszenie.

Z wywodów „New Statesman and Nation" nie można jeszcze wyraźnie wywnioskować, że w Anglii zaczyna się szerzyć obecnie fala antysemityzmu. Tak daleko jeszcze nie doszło. Żydzi posiadają dotychczas zbyt silne stanowisko, aby do tego dopuścić. W każdym razie warto zanotować ten głos angielski, jako symptomatyczny dla pewnych nastrojów, szerzących się w armii angielskiej, podobnie, jak i w społeczeństwie.

W jednym zdaniu

Poinformowane koła tureckie uważają za prawdopodobną wizytę brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Edena w Turcji po zakończeniu konferencji moskiewskiej.

Papież Pius XII przyjął kierownika urzędu gospodarczego Miasta Watykańskiego, inż. Galeazzi, który złożył mu sprawozdanie o wynikach swej podróży do Ameryki, podjętej przed około trzema miesiącami.

O. W. GAIL. 16)

Kamień z księżyca

POWIEŚĆ.

Autoryzowany przekład J. St.

Trzecia rakieta posiada już napęd czysto wodorowy. Mieszczą się w niej pasażerowie, instrumenty i kierownictwo statku. Ze startującej całości do podróży międzyplanetarnej przeznaczona jest więc właściwie tylko nie wielka część, posiadająca kształt jajowatego owalu, przy powrocie zaś na ziemię waga jej ogólna wyniesie zaledwie sześćdziesiątą część ciężaru zespołu rakiet, czynnego w chwili wznoszenia się w górę. W ten sposób na kilogram ciężaru użytkowego przypadnie tak wielka ilość jednostek energii w środkach napędowych, że przezwyciężenie siły przyciągania nie nastręczy żadnych wątpliwości.

Podczas, gdy Suchimow konferował z finansistą, Finkle przybliżył się do Korfa.

— Jednej rzeczy jeszcze nie pojmuję. Auguście. W jaki sposób człowiek może żyć w statku międzyplanetarnym, skoro będzie miał odjęte wszystkie normalne warunki egzystencji — światło, ciepło, ciśnienie powietrza a nawet ciężar.

— Są to najmniejsze trudności wujaszku! Po prostu zabiorę ze sobą kawałek ziemi, razem ze wszystkim, co potrzeba, rozumie się, że nawet i tytoń. Zapytaj raczej jak powinno się odbyć badanie księżyca?

— Co? — wtrącił się do rozmowy Suchinow.— Chce pan wylądować na księżycu?

— Przy pierwszym locie jeszcze nie — ta podróż odbędzie się wyłącznie dla Skoryny. W czasie powtórnej wyprawy natomiast na pewno. Rozumie się, że załoga musi być w możności wyjścia ze statku.

— Na księżyc bez powietrza?

— Nie ma powietrza nie tylko na księżycu ale i w przestrzeni międzyplanetarnej.

— Czy to nie jest utopią — pytał Suchinow. Uważał plany Korfa za niedorzeczność.

Korf otworzył drzwi do wbudowanej w ścianę kabiny, wyłożonej całkowicie gumą i zaopatrzonej w uszczelnione pneumatyczne zamknięcie.

— Oprócz zimna, którego nie można przezwyciężyć, dwie rzeczy zdają się uniemożliwiać przebywanie człowieka w otwartej przestrzeni wszech świata; brak ciśnienia oraz powietrza do oddychania. Otóż w tej kabinie, przy pomocy silnej pompy rotacyjnej, rozrzedzę powietrze tak silnie, że we wnętrzu powstanie przestrzeń bez powietrza i ciśnienia podobnie, jak w strefie pozaziemskiej.

Z napiętą uwagą śledzili goście rękoczyny Korfa, który wreszcie z jakiejś szuflady wydobył zwiniętą rolkę i rozpostarł ją.

— Skonstruowałem odzież z gumowanej skóry, która, podobnie jak kostium nurka, jest absolutnie szczelna dla powietrza. Specjalnie do tego celu urządzone wewnątrz magazyny produkują stale taki zapas powietrza, że ciśnienie o mocy jednej atmosfery będzie utrzymuje, niezależnie od stopnia ciśnienia zewnętrznego. Może ktoś z panów zechce włożyć, na siebie to ubranie. Ja sam, niestety, nie mogę poddać się eksperymentowi, gdyż muszę obsłużyć ekshaustory.

Finkle zmierzył wzrokiem tkaninę i hełm do przyśrubowania, gdy jednak Korf skinął mu zachęcająco głową, cofnął się, woląc, aby rolę królika doświadczalnego odegrał Suchinow.

Gdy inżynier, nie mówiąc ani słowa, włożył kostium, Korf przyśrubował mu hełm ze zbiornikami tlenu i ustawiwszy wewnątrz kabiny, wetknął mu do okrytej skórzaną rękawiczką dłoni zapaloną świecę, po czym zamknął drzwi, w których istniała szklana szybka, pozwalająca widzieć, co zachodzi w środku. Był tam również dzwonek elektryczny, który został uruchomiony.

Pompa poczęła pracować. Płomień świecy zamigotał i zgasł — dźwięki dzwonka elektrycznego rozlegały się co raz słabiej, aż wreszcie przestano je słyszeć, chociaż widać było, że młoteczek dzwonka uderza nieustannie. Po pewnym czasie Korf zatrzymał pompę.

— Obecnie w kabinie istnieją takie same warunki jaw w przestrzeni pozaziemskiej, pomijając kwestie ciężkości i ciepła. Pomimo to, pan Suchinow, z którym niestety, nie możemy się porozumieć, czuje się bez wątpienia całkiem dobrze — objaśniał Korf.

Finkle zerknął przez okienko do kabiny i roześmiał się głośno. Istotnie Suchinow przedstawiał się bardzo komicznie. Odzież na nim wzdęta była jak balon i całość robiła wrażenie pajaca. Okazała o zaokrąglonych konturach postać chodziła po kabinie tam i z powrotem, wymachiwała rękami, podskakiwała w górę, wykazując tym, że jest w pełnym posiadaniu swoich sił.

Korf otworzył niewielki wentyl, powietrze zaczęło wdzierać się ze świstem do kabiny, usłyszano ponownie dźwięki dzwonka elektrycznego i fantastyczna postać przybrała kształty normalne.

— Gratuluję panu! — mówił Suchinow, wydostawszy się ze skórzano--gumowego kostiumu.— Prawdopodobnie będzie bardzo możliwym przy pomocy tego ubrania utrzymanie się w bezpowietrznej przestrzeni planetarnej. Jak pan jednak wyobraża sobie ruchy człowieka w środowisku, gdzie nie działa siła ciążenia, a zatem przedmioty nie posiadają żadnego ciężaru?

— Bez wątpienia brak wszelkiego nacisku w pierwszych chwilach podziała na pasażerów oszołomiająco, ale przyzwyczają się szybko. Ostatecznie nawet jest obojętne czy załoga we wnętrzu statku będzie unosiła się w dowolną stronę, czy też na wzór aniołów, poleci obok statku po jego stronie zewnętrznej. Braku wagi własnego ciała nie da się w tych warunkach uniknąć. Pomijając już to, że dla uratowania Skoryny koniecznie trzeba będzie wyjść z mojego statku, mam zamiar większą część podróży odbyć na płaszczyznach nośnych.

— A więc będzie on miał płaszczyzny nośne? — przeszedł Suchinow na ten temat. — Do czegoż mają one służyć, jeśli z powodu próżni przestrzennej można je uważać za niepotrzebny balast?

— Naturalnie, że do lotu w strefach międzyplanetarnych płaszczyzny nośne nie są potrzebne. Właściwie nie przyniosą ani pożytku ani szkody. Natomiast przy startowaniu stanowią pożądany środek pomocniczy, aby jak to się dzieje przy samolotach ułatwić wzniesienie się ponad gęste, najniższe warstwy atmosfery. Najważniejszą atoli funkcję mają spełnić w czasie lądowania. Powracający na ziemię statek spada w atmosferę z kosmiczną szybkością i trzeba go poddawać zahamowaniu. Gdyby hamowanie miało się odbywać za pomocą wystrzałów wstecznych, wtedy lądowanie wymagałoby tak samo olbrzymiego wydatku energii jak i startowanie. Skoro jednak posiadą płaszczyzny nośne, może on — zwłaszcza w górnych, rozrzedzonych warstwach powietrza utrzymywać się podobnie jak samolot. Znalazły się mniej więcej w położeniu poziomym do ziemi, będzie schodził coraz niżej używając hamulców oraz planując, naprzemian, a chwilą gdy prędkość jego ruchu obniży się do 200 m na sekundę, może zacząć manewrować podobnie jak aeroplan i opuścić się łagodnym ruchem ślizgowym w dowolnym miejscu ziemi — a zatem znów na placu startowym.

Vacarescu milczał dotychczas, ograniczając się tylko do wysłuchiwania krótkich uwag Suchinowa. Nagle podszedł do Korfa i postawił pytanie:

— Proszę pana, do czego ostatecznie zmierza pan przez swój wynalazek?

— Ostatecznie? — odpowiedział Korf, a oczy mu rozbłysły. — Ostatecznie chciałbym wykorzystać niewyczerpaną energię cieplną słońca na usługi rodu ludzkiego. Tam, wysoko, w strefie gdzie przestaje działać siła przyciągania ziemskiego, powinny powstać wytwórnie energii, olbrzymie reflektory promieni słońca, umożliwiające koncentrację energii w każdym, dowolnym punkcie naszej planety; pozwoliłoby to przekształcić rozległe obszary stref polarnych w urodzajne pola a jednocześnie uwolnić ludzkość od troski o zapasy węgla, które wyczerpują się niepowstrzymanie. Obfitość i dobrobyt na ziemi mogłyby stać się rzeczywistością. Tak, proszę pana, oto jest ostateczny cel mojego wynalazku!

d. c. n.

Z Częstochowy i okolicy

Październik 30 Sobota

Dziś: Alfonsa, Edmunda
Jutro: Lucylli, Olmp.

Wschód słońca o g. 6,52
Zachód „ „ 16,85

Zaciemniamy od godz. 17,20 do godz. 6,05

Nokturn

Gdy niebo zmierzcha, gdy serce ucisza się na chwilę, wtulając w miękki mrok wieczorny, zapalają się oczy latarń.

I znów pierzcha spokój, jako spłoszony nietoperz i zaczyna trzepotać w czerni zbratany lotem z zarysami sylwetek drzew i zgarbioną postacią samotnego przechodnia.

Na oczy kładą się ręce snu mgliste.

Znużone myśli obijają się o ciemne wnęki murów i bram.

Czerń naściele dywan żałobny, co głuszy odgłosy kroków, zespalając echa życia w cichą pieśń tajemniczych stąpań złych przeczuć.

Wszystko, co trwożne, co cicho się posuwa, co inne, przytłumione i jako senne, wszystko co patrzy bezdenną głębią rozszerzonych źrenic, co kładzie ostrożnie palce na ustach, nakazując milczenie, co ma dziwne i nieznane oblicze, przeplata wtedy wątek bajki o zmierzchu, szeptliwej i fantastycznej bajki dla dorosłych...

Bajki mroków są pierzchliwe, jak spokój i przelotne dzikie ptactwo.

Czasem — kiełkują na westchnieniach, powojem wspinają się po człowieku, oplatają duszę, wyrastają ponad czub, drzew aż w granatowe niebo z błędnymi płomykami gwiazd i tam zakwitają księżycem, niby srebrnym kwiatem paproci.

Czasem — przyczajają się strachem w kątach, popielate z przerażenia, pełne wątków ballady o rycerzu, co kocha się w pięknej topielicy.

Czasem — gdy siedzimy w domu, płaczą deszczem i pukają o szyby natrętne żebracze, odepchnięte.

Stają się na białych klawiszach wąską ręką muzyka; na podłodze pokoju cieniami kwiatów, co dumają na parapecie naszego okna.

A za ścianą ktoś właśnie gra nokturn Szopena.

h. a.

Ostre strzelanie

(p) Od dnia 29 października b. r. do dnia 30 b. m. od godz. 21-ej do godz. 6-ej, na torze leśnym Konopiska, odbędzie się ostre strzelanie.

Wejście na wyżej wymieniony teren na godzinę przed i godzinę po podanym czasie jest połączone z niebezpieczeństwem dla życia.

Nowy cennik na warzywa i owoce

(p) Właściciele sklepów z warzywami i owocami winni zgłosić się w sobotę, dnia 29 października w godz. od 10-ej do 12-ej w Starostwie, pokój Nr. 13, po odbiór nowego cennika na te produkty.

Ograniczenie zużycia prądu

(p) Z dniem 1 grudnia b. r., zostało ustalone dla wszystkich nieniemieckich odbiorców następujące maksymalne zużycie prądu: na jedno pomieszczenie 10 kWh miesięcznie, na każde 2-gie dalsze 3 kWh m. na każde 3-cie i następne dalsze pomieszczenia po 2 kWh miesięcznie.

Zużywanie prądu do ogrzewania i gotowania jest zakazane.

Przedsiębiorstwa zawodowe winny przestrzegać, jak najdalej idącą oszczędność w używaniu energii elektrycznej, a o ile możności dbać o to, by potrzebna dla celów zawodowych konsumpcja prądu odbywała się w porze nocnej.

Ilość zużytych kilowatgodzin nie może przekraczać liczby, wykazanej przez licznik w miesiącu wrześniu 1943 roku.

Przekroczenia ilości maksymalnych będą karane: o ile zdarzą się w małych rozmiarach, jako kara obowiązywać będzie nadpłata w wysokości zł 3, za każdą kilowatgodzinę, zużytą ponad ustaloną normę. W poważnych wypadkach nastąpi doniesienie karne przeciwko odbiorcy.

W związku z powyższym ograniczeniem zużycia prądu nie są dopuszczalne jakiekolwiek wyjątki; pozostaje ono w mocy do dnia 29 lutego 1944 roku.

Około 1000 zasiłków na sumę przeszło 75.000 zł

(p) Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie, wypłaciła w ubiegłym miesiącu sumę zł 75.870.03, przeznaczoną na zasiłki dla ubezpieczonych i członków rodzin.

Zasiłków chorobowych udzielono w 878 wypadkach za 15.293 dni, na sumę 68.464.84 zł szpitalnych — 39 za 878 dni na 1015.26 zł połogowych 20 za 959 dni na 1967.93 zł pokarmowych 4 za 336 dni na 63 zł oraz pogrzebowych 33, w tym 26 ubezpieczonych i 7 członków rodzin na sumę 4359 złotych.

Przechowywanie warzyw w okresie zimowym

(p) Aby zachować warzywa w stanie zdrowym, aż do okresu nowych, należy je racjonalnie przechowywać w czasie zimy.

Warzywa, które chcemy przetrzymać przez okres zimy, nie powinny być zupełnie dojrzałe, gdyż w takim stanie źle się przechowują.

Gdy chcemy je zakopcować, musimy wybierać takie miejsca na równinie, aby nie spływała do nich woda deszczowa, a też nie podchodziła podskórna. Długość kopca winna wynosić najwyżej 10 m, szerokość 0,8 - 1 m.

Marchew trzeba przykryć warstwą piasku, w czasie mrozów jeszcze słomą oraz stosować przewietrzanie kopca czy piwnicy. Selery czy pietruszkę przysypuje się również piaskiem.

Cebulę zimuje się na suchym, chronionym od mrozów strychu, na podkładzie ze słomy.

Kalafiory, które nie wykształciły jeszcze w pełni różyczek, można złożyć do inspektów, gdzie dojdą do pełnego rozwoju; należy im udostępnić dojście światła i powietrza. Przy silnych mrozach trzeba oprócz przykrycia oknami i matami użyć także liści.

Rośnie liczba sił fachowych

(p) Ostatnio, w związku z akcją zatrudniania młodzieży w rzemiośle liczba młodych adeptów sztuki rękodzielniczej stale wzrasta. Młodzi chłopcy czy dziewczęta, rozumiejąc znaczenie pracy, chętnie garną się do różnych zawodów rzemieślniczych wyrabiając sobie tym samym odpowiednią podstawę życiową i zatrzymując w rękach inicjatywę swych ojców, oparta na dawnych tradycjach rzemiosła. Jak wynika z przeprowadzonych ostatnio statystyk, w Okręgu Radomskim dopływ młodego narybku do rzemiosła jest bardzo duży. Liczba uczniów w różnych zawodach, w porównaniu do roku 1940, powiększyła się 5-ciokrotnie. Podczas, gdy w roku 1940 na 7 tysięcy rzemieślników przypadało tylko 800 terminatorów, w roku bieżącym na 12.000 zarejestrowanych rzemieślników przypada już 4.000 uczniów.

Program kina „Luna"

(p) Od piątku, dnia 29 października b. r. kino „Luna" wyświetla film wytwórni Hispano-Film p. t. „Cyrulik Sewilski", reżyserii Benito Perojo.

W rolach głównych: Miguel Rigero, Estrellita Castro, Roberto Rey i inni.

Nad program najnowszy tygodnik Gen. Gub.

Początek seansów codziennie o godz. 13.30, 15.30 i 17.30, a w niedzielę o godz. 11.30, 13.30, 15.30 i 17.30.

Kasy czynne codziennie od godz. 12.30, w niedzielę od godz. 10-ej.

Fotoplastikon wyświetla od piątku dnia 29 b. m. „Karyntia".

Przykra strata

(p) Do mieszkania Marii Wodzińskiej, zam. przy ul. Olsztyńskiej, dostał się podczas jej nieobecności nieznany sprawca. Łupem włamywacza padła większa ilość bielizny i garderoby oraz 2 pary butów.

Z drabiny

(p) Józefa Olczyk, zam. przy ul. Jaskrowskiej, podczas wchodzenia po drabinie na strych, straciła równowagę i spadła na ziemię, doznając złamania ręki i wewnętrznych obrażeń.

Wezwany lekarz udzielił ofiarze wypadku pierwszej pomocy, po czym skierował ją do lecznicy na dalsze leczenie.

Październik

Rozdzwonił się październik deszczową szaługą,
Dni są coraz chłodniejsze, coraz bardziej smutne...
Z nad kartoflisk błękitną, dym się snuje smugą
Pod jesiennego nieba pastelowym płótnem...
Drzewa płoną purpurą dojrzałych jarzębin
I płaczą łzami liści — w wiatru zgodnym wtórze...
Czasem słońce zabłyśnie w nieba mlecznej głębi...
Na klombach więdną dalie w kolorowej chmurze.
A nieraz, gdy nadejdą dni chłodne i słoty,
Deszcz o szyby podzwania, jak kaskada pereł,
Październik śpiewa rzewną piosenkę tęsknoty,
Która w jesiennym wichrze sennym dźwięczy szmerem...
Jesień stąpa po liści wzorzystym dywanie,
Które z drzew opadają powoli... powoli...
Jest w tym i melancholia, jest i zamieranie,
I łzy niewypłakane.. i wszystko — co boli...
Babiego lata nici pajęcze już pierzchły,
Znikły łany łubinów, kwitnących wśród ściernisk...
Niewysłowionym smutkiem tchną liliowe zmierzchy...
Urodą bursztynowych barw nęci październik...

Maria Bronisławska.

Dzień w kraju

ZAMKNIĘCIE WYSTAWY ANTYŻYDOWSKIEJ.

KRAKÓW. — W niedzielę wieczorem nastąpiło zamknięcie wystawy antyżydowskiej w Sukiennicach Krakowskich p. t. „Światowa zaraza żydowska". Z kolei wystawa objedzie kilka dalszych, większych miast Gen. Gub.

NIERÓWNA KRWAWA WALKA Z BANDYTAMI

MIECHÓW. — Około godz. 8-ej wieczorem kilku uzbrojonych sprawców dokonało napadu na mieszkanie gospodarza Piotra Dońca we wsi Luborzyca (powiat Miechów). Dońiec uzbrojony w siekierę, a jego żona Anna — w widły, bronili dostępu bandzie do domu. Gdy jeden z napastników, mimo to wtargnął do mieszkania, Dońiec ciął go siekierą w głowę. Ranny napastnik został momentalnie wyciągnięty z powrotem przez okno przez dwóch bandytów, podczas gdy inni zasypali strzałami Dońca i jego żonę. Obydwoje małżonkowie ponieśli śmierć na miejscu.

W czasie tej nierównej walki Dońców z napastnikami, dwie córki Dońców (18-to i 20-letnie) ukryły się, jedna pod łóżkiem, a druga na strychu, przy czym ta ostatnia wszczęła alarm przez okno, wzywając pomocy sąsiadów. Młodsza Dońcówna, leżąca pod łóżkiem została zasypana strzałami rewolwerowymi, dzięki jednak zasłonięciu się poduszkami, pociski utkwiły w pierzu, nie czyniąc jej żadnej szkody.

Na wszczęty alarm przez starszą córkę Dońców na strychu, sąsiedzi powychodzili z mieszkań, wobec czego bandyci zbiegli, rezygnując z rabunku. (el)

Przy wspólnym stole z uczestnikami dożynek

(tp) Nie często zdarza się okazja, by przy jednym stole zasiedli Krakowiacy i Podhalanie, Warszawiacy i Radomianie, Lubliniacy i ktoś z pod Piotrkowa i podzielili się wspólnie wrażeniami.

Mamy tu na myśli przedstawicieli wsi polskiej, którzy wzięli udział w uroczystych dożynkach na Zamku w Krakowie. Było im dobrze tutaj, o czym najlepiej świadczy szczere odezwanie się jednego z przedstawicieli uprawiającego rolę pod Lublinem, do twardego gazdy z Podhala o stale roześmianej twarzy: — Jobym tam z wami posiedził jeszcze, żeby nie młocka. Trudno, obowiązek na pierwszym miejscu.

A młócić jest co, bo zbiory dopisały w tym roku. Z ziemniakami może gorzej, bo lato było suche, lecz może będzie do nowych.

— A jak tam z premiami?

— Da się wytrzymać! — To odpowiedź prawie wszystkich rolników. — Gdzie jeszcze nie dali, to dadzą. — O tym zresztą zapewnił delegatów osobiście Kierownik Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa.

— A dla was samych wystarczy po odstawieniu kontyngentów?

— Wystarczy.

Ciężko jest jedynie tu i ówdzie, gdzie gleba kiepska, kamienista, a wielki procent odstawy. Lecz i na to znalazła się rada: proszono o obniżkę.

Ale na ogół jest nieźle. Bo mówi o tym i czerstwy wygląd i roześmiane twarze i „Wacki" w kieszeni. „Wacki" — to nic innego, jak tylko 500 złotowe banknoty z podobizną górala.

Ciekawym jest objaw, że wszyscy przedstawiciele zgodnie stwierdzają stałą zwyżkę zbiorów. Wielka w tym zasługa i samych rolników i władz. Bo „Teraz wszędzie na wsi mamy gramofony — i powiatowe i gminne. Jak taki gramofon coś doradzi — to i warto posłuchać". Chodzi tu naturalnie o agronomów wiejskich, których po prostu nazywa się „gramofonami".

Pocieszającym objawem, występującym we wszystkich prawie powiatach jest chęć pogłębienia swych wiadomości teoretycznych w celu podniesienia stanu gospodarki we własnej zagrodzie, jak również fakt, że synowie gospodarzy starają się kontynuować pracę ojców i przenoszą ją ponad zajęcia w mieście. Ten zdrowy odruch występujący coraz silniej może przynieść w przyszłości większe korzyści.

Wspólne dożynki były nie tylko zabawą. Połączono piękne z pożytecznym i w ramach uroczystości zwiedzili delegaci wzprowy majątek. Gospodarze spod Łowicza byli wprost zachwyceni 85-hektarowym majątkiem Brzezie k/Krakowa i mieli możność przekonać się, jak wielkie, dodatkowe korzyści przynosi dobrze zorganizowane gospodarstwo. Z dumą więc pokazują notesy zapisane fachowymi radami i własnymi spostrzeżeniami. A nazbierało się tego sporo...

Nie pora jednak na przeglądanie, bo obiad czeka na stole, a orkiestra przygrywa skoczne oberki, mazurki, tęskne kujawiaki, że ciężko usiedzieć na miejscu. Do orkiestry dołączają się i głosy zebranych. Najpierw pojedyńcze, ciche, a później już zespołowo i ci z Krakowskiego i z Podhala i z Warszawy, Radomia, Lublina i ktoś spod Piotrkowa, mimo że różniący się strojem regionalnym — śpiewają zgodnie: „Kujawiak, kujawiaczek, oberek, obereczek, mazurek, mazureczek..."

Dla naszych milusińskich

Na strychu

Na strychu chłopskiej chałupy w samym środku wsi, zamieszkał Krasnalek Tupek nieznota. Wielce ten pocieszny mały skrzacik w czerwonej czapeczce siedział najczęściej we wnęce komina, gdzie usłane było nieporządnie wróble gniazdko. Ciepło tam było i wielce przyjemnie.

Wróbelek, właściciel gniazdka rozkochał się w Tupku co niemiara i już żyć bez niego nie mógł, tylko się do Krasnalka przytulał, główkę kładł mu na ramieniu, nucił dla niego wieczorem świergotliwe kołysanki na dobranoc, znosił Tupciowi wielce wartościowe smakołyki skradzione gdzieś bezczelnie gosposiom dosłownie spod ręki — jak: kropelki pszczelnego miodu, ugotowane fasolki, chrupiące skwareczki, kawałątka masła i placków kartoflanych i temu podobne delicje, przyjmowane przez Krasnoludka wybuchami najszczerszej radości łakomczucha.

Czasem zdarzało się jednak, iż wróbelek zabaflaganił się gdzieś na dworze robiąc kawały sikorce, czy też Brysiowi w budzie, albo też przedłużał swe poranne modlitwy fruwając naokoło wieży wiejskiego drewnianego kościołka. Tupek ubrany w szubkę z gęsiego puchu, okrągły i biały niczym śnieżynka, niechętnie już dosiadał grzbietu wróbelka, bowiem przez ustawiczne jedzenie, bardzo utył ostatnio i nie chciał męczyć swojego skrzydlatego przyjaciela. Kucał więc tylko w okienku strychu, patrzył na niebo w górze, ćwiczył się też w pluciu na odległość, wymyślał innym wróbelkom, które przysiadały na dachu, przyjmował wizyty ptasie i strofował pająka, co z nitek babiego lata robił dla Krasnalka zimowe ciepłe butki z cholewami. Pająk codziennie dostawał za zapłatę dwie tłuste muszki, które przynosiła na strych sroczka.

Ta to sroczka rzekła kiedyś do Tupka:

— Ogromnie ciebie lubię mój drogi!

— Hm. — Tupek odchrząknął i zrobił do srocz ki łobuzerskie oko.

— Tak, nie masz w co wątpić, nawet chcę ci zaproponować, żebyś na moim grzbiecie odbywał spacery. Polecimy do lasu, zobaczyć, co się tam dzieje, a potem możemy złożyć wizytę w dziupli, gdzie mieszkają wiewiórki. Jestem silniejsza od wróbelka, i lepiej cię będę dźwigała między skrzydłami. Pamiętaj tylko, abyś w locie nie łapał się za mój ogon, bo mi jest potrzebny do sterowania.

Tupek oniemiał z rozkoszy.

— Ale czy nie będzie ci zbyt ciężko?

— Och, — westchnęła sroczka — ciężko to mi jest na duszy. Przyjaźnię się ogromnie z szarą myszką polną, która na zimę przeniosła się do norki tu w tej chałupce. Ta myszka została wdową. Rodzonego jej męża złapano w pułapkę.

— Och! — westchnął współczująco Tupek.

— O tak, żebyś wiedział! — zalkała sroczka. Ona jest taka śliczna, taka młoda i tak bardzo samotna!

— To mogłaby tu przychodzić na stryszek, gdzie jest zawsze tak wesoło! — zaproponował uprzejmie Krasnalek.

Od tego się zaczęło. Pod wieczór zapiszczało coś bardzo wdzięcznie koło ciepłego komina. Tupuś siedział właśnie w gniazdku, czekał na powrót wróbelka i grał w „łapki" z pająkiem. Świetna to była zabawa, bo pająk miał więcej łapek, niż ich mógł Tupcio naliczyć.

— E ty! — padało co chwila — nie oszukuj. To nie ta noga, właśnie dostałeś klapsa w trzecią a pod nos pchasz mi szóstą?

— A kto robi ci srebrne butki? — odcinał się zaraz pająk.

W tej chwili szurnęło coś w półmroku i znów zapiszczało bezbronnie, a zapraszająco, słodko, a lekko — zaczepliwie.

Pająk wychylił się z gniazdka:

— Tupciu — głupciu — spojrzyl sobie, jakaś myszka w cegłę skrobie! — powiedział wielmożny szewc strychu.

Tupcio wyjrzał za pająkiem.

Pod kominem siedziała skromnie młoda myszka — wdowa. Szare miała futerko, arystokratyczne wąskie łapki z długimi paluszkami, na których nie było żadnej biżuterii. Położyła po sobie uszki z niewinną minką, tylko te oczy... Och te jej oczy, jak czarne dżety wspaniałe i kuszące!

— Pluj prędzej pajęczynę! — rozkazał Tupek swojemu towarzyszowi.

Pająk wysnuł ze siebie niteczkę. Złapał się jej Tupcio i jak na linie zjechał na dół do myszki. A, że bardzo się spieszył, przykląkł więc po wylądowaniu przed młodą wdówką.

— Jak to dobrze, że przyszłaś!

Myszka majtnęła uprzejmie ogonkiem. Zrobiła to jednak tak bardzo speszona, że zaczepiła nim o czerwoną czapeczkę Krasnalka, co przekrzywiło ją Tupciowi na prawe ucho z wielką zawadiacką fantazją.

— Och! przepraszam! — pisnęła cichutko.

— Ależ głupstwo! — wyszeptał Tupcio.

Nagle szum zrobił się w okienku strychu. Wróbelek wracał do gniazda. W dziobku niósł dla pająka duże tłuste muchy, w jednej łapce zaciskał kurczowo okruszynkę chleba, a w drugiej trzymał za kark świerszcza - grajka.

— Ej, tam, Tupuś kochanie, kolacja jedzie! — krzyknął pająk.

Myszka pisnęła przestraszona. Szurnęła w ciemny kąt i znikła..

Tupek powoli wpinał się po pajęczynce do gniazdka.

— Co to? — zdziwił się wróbelek — jesteś rozmarzony?

— Ech, co tam! — Tupek usiadł sobie i zaczął smutnie gryźć okruszynkę.

— Świerszczu graj! — wykrzyknął wróbelek, któremu ścisnęło się serce na widok przygnębienia przyjaciela.

— Nic nie rozumiem — złościł się ptaszek — opowiedz że ty pająku, dlaczego Tupuś nie ma humoru?

— A bo... — zaczął pająk — ale zadławił się tłustą muchą.

— A bo... — dokończył Tupek — nic tylko myszka!

— Jaka myszka?

— Wdowa... śliczna, jest smutną, jest sama, jest bardzo piękna i ślicznie merda ogoneczkiem.

Ptaszek skoczył na równe nogi.

— A ty flirciarzu! — wrzasnął do Tupka — nie dosyć ci mojej przyjaźni? No, niech się tylko tu pokaże ta myszka, zaraz jej te śliczne dżetowe oczka wydłubię dziobkiem — jakiem wróbelek! Każdy zna mnie, że jestem zadziora i awanturnik! A sikorka mówiła, że latasz już teraz ze sroczką. Więc zrywamy przyjaźń?! Och jak mi gorzko, jak źle Tupku, teraz wiem, że nie warto nikogo kochać, że nie ma na świecie prawdy, że...

— Nie drzyj się tak! — huknął nagle Tupek, który się zdenerwował — robisz mi ordynarną scenę zazdrości, czy ci nie wstyd ptaku?

— Wstyd, wstyd, wstyd, wstyd... grał świerszcz, aż echo niosło się po strychu.

— No daj dziobka na zgodę — ściszył burzę Krasnoludek i cmoknął wróbelka.

— No to sztama! — wyciągnął łapkę ptaszek — a teraz idziemy spać. Świerszcz może nam śpiewać, aż do rana.

Do rana! Mój Boże! Łatwo powiedzieć!

Na niebo wytoczył się już blady księżyc i świerszcz śpiewał o miłości. Chrapał pająk, stękał przez sen wróbelek, a Krasnalek nałożył szubkę z gęsiego puszku i jak okrągła biała śnieżynka przycupnął na okienku i marzył o myszce...

Uparła się moja tęsknota... myślał biedny Tupcio i ciężko wzdychał. Wróbelek jest zazdrosny, myszka jest śliczna, sroczka może nam pomóc. Tak. Sroczka musi nosić moje listy do myszki. W listach tych napiszę do mojej ukochanej, że wybuduję mały domek na skraju lasu, a potem się z nią ożenię! Będziemy bardzo szczęśliwi razem. Wiosną obudzą się Krasnoludki i pomogą nam we wszystkim.

Księżyc uśmiechał się do Tupcia wielce tajemniczo, jakby czekał na dalszy ciąg tej całej historii.

h. a.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci naszego ukochanego Męża, Ojca i Dziadka

ś. † p.

Stefana Cugowskiego

zostanie odprawiona Msza św. w sobotę, dnia 30-go października, o godzinie 7-ej m. 30 rano, w kościele Św. Rodziny, na którą zapraszają krewnych i znajomych

4014 **żona, córki, syn, synowa i wnuczka.**

Lampki nagrobkowe

Kupisz najtaniej

Hurt — Detal

tylko u FILIPKIEWICZA

469 Piotrków Trybunalski, 1 maja 34/36 m. 1.

Chcesz Szybko Sprzedać

garnitur, płaszcz, kostium, kurtkę, spodnie, futro, lisa, suknię i t. p. — udaj się do „CENTRALI"

Częstochowa, I-sza Aleja Nr. 5 (sklep) 241

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa

w Częstochowie, ul. Fabryczna 1/3

poszukuje

silnych robotników

4040

ZAKŁAD POGRZEBOWY

ADAM KOSTA

Częstochowa, ul. Orlicz-Dreszera Nr. 14/16

(przy Browarze Szwedego)

Sklep ul. Katedralna Nr. 7,

posiada na składzie trumny dębowe, sosnowe oraz wynajmuje karawany. — Ceny niskie.

4179

MAMUSIU!

Z mojej starej lalki i bardzo już brzydkiej, może być jeszcze piękna lalka, ale trzeba zanieść do odnowienia

Klinika Lalek

odnawia artystycznie i fachowo zniszczone lalki. Wykonuje szybko i tanio.

Częstochowa, Nowy Rynek Nr. 6.

4182

FIRMA

STEFAN ROMANOWSKI

Częstochowa

Nowy Rynek 13

Posiada na składzie do hurtu sodę oczyszczaną do prania i proszki różnych firm, pastę „Dobrolin" i inne. Torby w różnych rozmiarach, szczotki do podłóg, ultramarynę oraz bibułki do papierosów. Na Wszystkich Świętych nagrobki oraz barwniki do tkanin i wiele innych artykułów.

470

Sprzedaż

artykułów wędkarskich

J. WYSOCKA

Warszawa, ul. Kr. Alberta Nr. 12

wysyła za zaliczeniem haczyki, żyłki, błystki, sznury, wędziska i inne. — Duży wybór sieci.

Czeskie, Wiedeńskie i Krajowe

OZDOBY CHOINKOWE

szklane i nie tłukące się. Zimne ognie, lametta, śnieg, włos anielski, girlandy, lichtarze itp CHOINKI SZTUCZNE. Dekoracje świąteczne do wystaw sklepowych. SZOPKI, maski karnawałowe, karty świąteczne itp ZABAWKI — lalki — gry towarzyskie itp. Największy wybór galanterii, biżuterii sztucznej. luster i t. p.

DOM GALANTERII

Warszawa Al Jerozolimskie 32 Tel 520-98 i 301-12.

Sprzedaż wyłącznie hurtowa. Prowincja za zaliczeniem. Cenniki bezpłatnie

3921

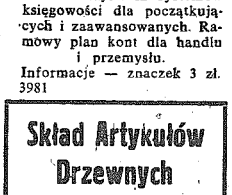

Lublin, skrz. pocztowa 105

Nauka wszystkich systemów księgowości dla początkujących i zaawansowanych. Ramowy plan kont dla handlu i przemysłu.

Informacje — znaczek 3 zł.

3981

Skład Artykułów Drzewnych i Koszykowych

W. LIPSKA

Częstochowa, I Aleja 12

poleca po cenach konkurencyjnych: kosze różnych rozmiarów, wyroby drzewne i szczotkowe oraz wszelkie artykuły gospodarstwa domowego tej branży.

8791

MATRYMONIALNE

24-LETNIA blondynka, zgrabna i dosyć miła, samodzielna, pragnie poznać w celu matrymonialnym pana przystojnego na stanowisku do lat 38. Oferty z fotografią kierować: „Kurier Częst.", Radomsko pod „Nr 524". 4177

SAMOTNA, samodzielna z braku znajomości pozna miłego, poważnego pana w celu matrymonialnym. Częst., Targowa 19, m. 1. „Jadwiga". 4085

ZGUBY

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Kruszyńska Helena 4176

ZGUBIONO 28.X 43 r.portfel, kartę rozpoznawczą, kartę pracy, dowód pracy i kartę żywnościową na nazwisko Kołodziejczyk Józef zezwolenie na rower Kołodziejczyk Ignacy. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 4133

ZGUBIONO prawo jazdy samochodowej na nazwisko Nowakowski Aleksander. Ostatni Grosz, ul. Bór Nr 7. 4148

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, oraz Kenukartę wyd. przez Zarząd Miejski w Krakowie na nazwisko Gąsior Helena. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot na ulicę Zamojskiego 13. 4152

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Miasta w Radomsku na nazwisko Sztabińska Antonina. 4174

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Zarząd Miejski w Częstochowie na nazwisko Chruściel Apolonia i książkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Chruściel Stanisław. 4138

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 238 wyd. w m-cu marcu 1942 roku przez gm. Gidle, pow. Radomsko oraz Aswsweis (karta pracy) Nr 106 wyd. przez Nadleśnictwo Gidle (Arbeitsamt Radomsko) na nazwisko Radkowski Stefan, zam. we wsi Strzałków, gm. Gidle, pow. Radomsko. 4175

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej Nr 4.365.687 wydaną przez Ubezp. Społeczną w Częstochowie na nazwisko Figzał Mieczysław zam. w Częstochowie, ul. Dolna Nr 9. 4114

ZARZĄD Miasta Piotrkowa unieważnia niniejszym kartę rozpoznawczą Nr. 7050 na nazwisko Kuczyńska Maria. 4171

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr. 472 wyd. przez Gminę Miejską w Sulejowie oraz poświadczenie karty pracy Nr. 914P/11165 wyd. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Laszczyk Teodor. 4170

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. w Częstochowie, poświadczenie karty pracy, legitymację wydaną przez fabrykę „Stradom" oraz książkę Ubezpieczalni Społecznej i przepustkę nocną wyd. na nazwisko Wicherkiewicz Krystyna. 4123

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez Urząd m. Częstochowy na nazwisko Nocoń Apolonia. 4150

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 3056 wyd. przez Gminę Podolin nazwisko Szychta Stanisław 4172

ZGUBIONO tabliczkę rowerową na nazwisko Rybiałek Mieczysław Nr. 4694. 4126

ZGUBIONO torebkę damską skórkową z następującymi dowodami: Karta rozpoznawcza wydana przez Zarząd Miejski w Częstochowie, poświadczenie karty pracy, metryka urodzenia, zaświadczenie wydane przez f-mę Bauleitung na nazwisko Kiedas Zofia Łaskawego znalazcę proszę o zwrot dowodów, resztę proszę zatrzymać. 4149

ZGUBIONO kartę pracy wydaną przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Wojciechowski Henryk 4130

ZGUBIONO książkę Ubezpieczalni Społecznej wydaną na nazwisko Bączyńska Bronisława w Częstochowie. 4135

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd m. Częstochowy oraz legitymację kolejową wyd. na nazwisko Maligłówka Franciszek. 4110

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Nr 1481, wyd. przez gm. Maluszyn, Starostwo Radomsko, na nazwisko Gol Józef, wieś Polichna, ur. 30. XI. 1925 r. 332

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą wyd. przez gm. Przyrów na nazwisko Marciniak Franciszka. 4103

POSADY

SZUKAMY od zaraz pierwszorzędną stonotypistkę z dobrą znajomością języka polskiego i niemieckiego oraz kucharkę do kuchni klubowej pracowników Niemców, ze znajomością języka niemieckiego. Szczegółowe zgłoszenia wzgl. osobiste przedstawienia do: „Hasag" Eisen und Metallwerke G. m. b. H. Eisenhütte, Tschenstochau. 4168

MONTER - ELEKTRYK, umiejący przewijać motory, potrzebny od zaraz. Firma inż. Pieńkowski, II Aleja 40. 4178

POTRZEBNA dziewczynka do lat 16 na przychodne, Częstochowa, Breslauerstrasse 37, m. 7. 4143

DZIEWCZYNA młodą uczciwa zdrowa, czysta pracowita od zaraz do wszystkiego potrzebna do Warszawy. Warunki dobre. (Referencje konieczne). Zgłoszenia: Częstochowa, 3 Maja 10 Drzewiecka 12-2. 4142

SZOFER mechanik z Holzgazem przyjmie posadę od 1 listopada. Oferty do „K. C." pod „Nr 4154" 4154

POTRZEBNE panienki do szycia i chłopcy. Częst., Plac Daszyńskiego 13 m. 20. 337

POTRZEBNA panienka od zaraz do pracy domowej, czysta i uczciwa ze znajomością gotowania. Warunki bardzo dobre. Częst., Kilińskiego 35 m. 4. 4162

POMOCNICA domowa, czysta z dobrym gotowaniem, do dwojga osób, za dobrym wynagrodzeniem, potrzebna. Zgłoszenia „Renoma" pod „Solidność". 334

BUCHALTER - bilansista 15 lat prakt., organizuje i prowadzi godzinowo różne syst. księg. przeb. Zestaw. bilansów i kalkulacja. Zgł. „Kur. Częst." pod „Nr 4113" 4113

CHŁOPCA silnego do posyłek poszukuje Składnica Mebli i Urządzeń Biurowych E. Burian i S-ka Adolf Hitler Allee 4 (I Aleja 4) 4146

POTRZEBNY spawacz i chłopcy. Warsztat Samochodowy, Częst., Aleja Wolności 43/47, Grząba Władysław. 4043

POTRZEBNY chłopiec na posyłki do sklepu. Zgłoszenia Częstochowa, Nowy Rynek Nr 10. St. Kurek. 471

POTRZEBNY czeladnik krawiecki H. Zielonka, Częst., I Aleja 12, I p. front. 4093

POTRZEBNA dziewczyna na przychodne od zaraz. Wiad.: Częst., Curie-Skłodowskiej 21. Kabziński 4107

KUPNO

KUPIĘ wysokie śniegowce. Częst., II Aleja 19 m. 7. I p. Jeziorski.

KUPIĘ piecyk dwufajerkowy kaflowy, ewentualnie żelazny. Zgłoszenia J. Koćwin, Dąbrowskiego 9, m. 6-a. 333

KASZTANY żołędzie i t. p. kupuje Poplawski, Częstochowa, ulica Przemysłowa 15-1 4145

KUPIĘ damskie futro brązowe żrebce w bardzo dobrym stanie, rozmiar Nr. 42. Wiadomość: Piotrków Tryb. Rokszycka 41, Drozdow Zofia. 4169

KUPIĘ piecyk duży żelazny lub trociniak z rurami. Wiadomość: Częst., Aleja 18, m. 25. 4128

KUPIĘ szprycę do wędlin w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Kuriera Częst." pod „Nr 4104". 4104

WYDZIERŻAWIĘ lub kupię interes handlowy, branża obojętna w Częstochowie lub okolicy. Oferty kierować do „K. Cz." pod „Nr 4105". 4105

JESIONKĘ szarą względnie brązową kupię. Oferty do „K. C." pod Nr. 4168. 4168

SPRZEDAŻ

WÓZEK głęboki okazyjnie do sprzedania. Częst., Czarneckiego 5, I piętro od 9 - 14 i 17-19. 4141

SPRZEDAM kuchenkę kaflową przenośną z rurami. Wiadomość: Warneńczyka 36/38. Zarębski. 4156

PALTO męskie, marengo w b. dobrym stanie, sprzedam. Wiadom. Częst., Kordeckiego 20 m. 10. 4155

BUTY męskie z cholewami Nr 28 oraz kołnierz z mufką breitszwancę brązowe, korzystnie — sprzedam. Częst., Hutgasse (Berka Joselewicza) 8 m. 17, parter, lewa oficyna. 4151

NOWY, głęboki wózek do sprzedania. Częstochowa, 3 Maja 30 m. 6 4153

LAMPY karbidowe, naftowe, latarki, baterie, ramki. Kolwas Zenon I-a Aleja 10. 475

SPRZEDAM nowe buty damskie z cholewami Nr 38. Wiad. Częst., Aleja 29 m. 9. 336

FUTRO karakułowe bardzo obszerne, sprzedam, godz. 14—18. Częstochowa, I Aleja 4 m. 1. 335

DO SPRZEDANIA łóżko francuskie w dobrym stanie z materacem i zegar ścienny gwarantowany. Wiad. Częst., Narutowicza Nr 80. 339

PIERWSZORZĘDNE FUTRO męskie na lirach, wierzch ciemny, wzrost średni, kołnierz wydra, sprzeda „Centrala", Częst., I Aleja 5 (sklep odzieżowy). 405

MASZYNĘ „Singera" gabinetową w bardzo dobrym stanie, sprzedam tanio. Częstochowa, ul. Waszyngtona 24 m. 10. 406

HARMONIĘ fortepianowe 80 i 120 basów, sprzedam. Zakład instrumentów muzycznych S. Malko, Częstochowa, II Aleja 30. Telefon 16-84. 474

ZEGAREK męski „Longin" sprzedam. Częstochowa, II Aleja 30, mieszk. 5. 475

JESIONKA męska na watolinie w b. dobrym stanie. Częst., Kopernika 21 m. 3, od godz. 11—1 w południe. 4140

PANTOFLE białe ślubne nowe, przedwojenne, sprzedam zaraz. Częst., Kordeckiego 62 m. 1. 4136

DWA piece kaflowe, przenośne, oszczędnościowe do sprzedania. Częst., I Aleja 12 m. 6. 4119

MASZYNĘ do liczenia „Brunsviga" sprzedam okazyjnie, od 11 do 15 pp. Częstochowa, ul. Kilińskiego 3 m. 9. 4118

APARAT 5-minutowy do sprzedania, komplet. Wiadomość: Częstochowa, Rynek Wieluński Nr 47. Barański. 4117

ŁÓŻKO z materacem sprzedam. Częstochowa, Jasnogórska Nr 75 m. 4. 4112

DO SPRZEDANIA płaszcz skórzany na niskiego. Wiadomość F-ma Jankowski, Częst., Adolf Hitler-Allee 7. Oglądać można w godz. od 16—18-ej. 4132

BECZKI żel., kotły, wózek do sprzedania. Wiadomość: Częst., I Aleja 8 u dozorcy. 4120

SPRZEDAM kuchenkę 2 fajerkową i rury, gnom 2 fajerkowy, kocioł do bielizny, wyżymaczkę, wagę kuchenną. Częst., Śląska 4, m. 3. 4127

SKRZYPCE małe i duże z futerałem do sprzedania. Częstochowa, Al. Kościuszki 15, m. 17. 4125

JESIONKĘ sprzedam w dobrym stanie Częst., Aleja 20 dozorca wskaże. 4124

HARMONIĘ fortepianową (francuską) 120 basów małą używaną sprzedam. Domański, Częst., Narutowicza 58, m. 5. 4131

LISA srebrnego sprzeda pilnie „Centrala", Częst., I Aleja 5, (sklep). 4025

MASZYNĘ krawiecką „Singera", bębenkową, w dobrym stanie sprzedam. Gonera Irena, Częstochowa, ul. Kordeckiego 25. 4075

BUTY (kamaszki) męskie, nowe, duże, zdeformowane, sprzedam. Częst., Katedralna 20 m. 5. 3991

PIANINO zagraniczne opanerzone w doskonałym stanie b. tanio sprzedam. Częstochowa, II Aleja 39, m. 7, (od 2-6). 4069

KOZA wysokokotna, gnom kuchenny do sprzedania, Częst., Waszyngtona 26/9, od godz. 17-19. 4078

MASZYNĘ „Singera" damską sprzedam w dobrym stanie. Wiadomość: Częstochowa, Przemysłowa 9, m. 15. 4033

PSA złego sprzedam. Częstochowa, Augustyna 16. 4091

WIELKI wybór książek od 5 zł. Częst., Krótka 42. Sklep. 4057

KOŻUCH długi, szeroki z rękawami, nowy barani biały, wierzch skóra — amatorski oraz beczka do kapusty i aparat fotograficzny sprzedam tanio. Rynek Narutowicza 31 (Zawodzie) 4074

SPRZEDAM foki pierwszorzędne oraz lisa srebrnego. Częst., Aleja Wolności 18, m 7. 4083

KAPCE nowe sprzedam okazja. Katedralna Nr. 11, mieszk. 19. 4094

SPRZEDAM tapczan nowy oraz łóżko jasne. Częstochowa, Aleja Kościuszki 22. 4095

GARNITUR brązowy nowy na średniego oraz firanki do pojedyńczego okna sprzedam. Wiadomość III Aleja 71, **SKLEP** 4096

TAPCZAN i książki lekarskie, niemieckie sprzedam Wiad.: Częst. III Aleja 73, m. 9. 4097

LAMPY karbidowe Wzory za zaliczeniem. Inż. H. Grzesskowiak, Warszawa, ul Widok 8 m. 26. 4062

SKRZYNIE, trociny. Wytwórnia. Częstochowa, I Aleja 12, telefon 13-70. 3414

CZAPNICZĄ maszynę „Singera" sprzedam Częstochowa, ul. Warszawska 84, m. 2. 4077

KOŁDRA watowana duża, nowa i dziecinna oraz kołnierz z mufką z żółtych lisów do sprzedania. Wiad.: Częst., ul. Krakowska 58, Nowicka. 4044

FUTRO damskie szubę sprzedam. Częst., Dąbrowskiego 12 m. 10. od godz. 12—14. 4056

NAJSZYBCIEJ i najkorzystniej sprzedasz futro, szubę, lisa, w „Centrali" Częst., I Aleja 5 (sklep). 4035

MASZYNĘ „Singera" gabinetową mało używaną, jak nową, sprzedam. Częstochowa, ul. Wysockiego 25 (przy ul. Chłopickiego obok huty Szkła). 400

POSZUKUJEMY do szybkiej sprzedaży: ubrań, palt, futer, kołnierzy futrzanych, kilimów, bielizny pościelowej itp. „Komis", Częst., Aleja 31 (w podwórzu). 404

FUTRO łapki i żrebce, lis srebrny, skórki królicze okazyjnie sprzeda „Komis", Częst., Aleja 31. 403

OKAZYJNIE do sprzedania mało używane łóżko francuskie z materacem. Wiadomość Częstochowa, Stary Rynek 11 m. 9. 4111

LOKALE

POKÓJ do wynajęcia. Częst., Al. Wolności 37 m. 10, od godz. 4-ej do 6-ej. 4121

RÓŻNE

ZAKŁAD FRYZJERSKI wydzierżawię przy ul. Piastowskiej 58.

WRÓŻĘ dobrze i tanio. Przyjdź, a przekonasz się. Częst., św. Barbary 65. 4081

PSYCHOGRAFOLOG mistrz Mamott o wybitnym darze jasnowidzenia wizyjnego przepowiada każdemu jego tajemnice wydarzeń życiowych, z charakteru pisma i dat urodzenia na podstawie których ustala horoskopy przyszłości. Daje rady we wszelkich kwestiach życiowych. Odpowiedzi listownie za zaliczeniem poczt. Podać datę urodzenia i pytania. Adres: Mamott. Kraków, Skrytka poczt. 474. 4060

JASNOWIDZ-PSYCHOGRAFOLOG Martini przepowiada przyszłość, radzi we wszelkich sprawach. Podać datę urodzenia i pytania. Kraków, skrytka pocztowa 159. 3992

FILATELIŚCI! Żądajcie natychmiast bezpłatnych interesujących prospektów. Polski Dom Filatelistyczny, Warszawa, Marszałkowska 116. 4165

W DZIERŻAWĘ oddam około 3 mórg ziemi na Lisieńcu, w tym połowa obsiana żytem. Wiadomości udzieli p. Szczypiorowski, ul. Wręczycka 1. 4116

STOLARSKIE MASZYNY pojedyńczo, w kompletach dostarcza „AB BOR", Warszawa, Towarowa 30, tel. 510-01. 4173

PUDEŁKA IMPREGNOWANE do tłuszczów. Ceny fabryczne J. Zaniewicki, Warszawa, Wspólna 14.

ROZWODY separacje, informuje dyplomowany prawnik Warszawa, Pańska 6 — 12. 4145

FARBUJE, CZYŚCI, PIERZE garnitury, kostiumy, palta, płaszcze, futra, gobeliny dywany, portiery, filce, we[illegible], koce, bawełnę, dekatyzuje materiały, plisuje Farbiarnia C[illegible]iczna Pralnia „Jadwiga", Narutowicza 35. 461

UWAGA! Każdemu wysyłam prospekty cenniki różnych artykułów praktycznych domowych i nowości. A. Magura, Ubnów k. Rawy Ruskiej. 4081

KORESPONDENCYJNA NAUKA w programie licealnym gimnazjalnym (przedmioty matematyczno-przyrodnicze: matematyka, fizyka, chemia). informacje: Mar. S. Fedial, Warszawa, Smolna 34-4. 3465

ROZWODY, separacje alimenty — informuje doświadczony prawnik. Warszawa Rasia 1 m. 2. Zamiejscowym listownie 3871

KOŁOWROTKI dwuwrzecionowe, model 1493, szybkobieżne na łożyskach kulkowych, do przędzenia lnu, konopi i wełny oraz przyrządy do skręcania nici. Jan Ritter, Warszawa, Skolimowska 3/23, Tel. 45273. 4164

CZAPKI męskie i dziecinne wykonuje z powierzonego materiału oraz wszelkie przeróbki. L. Klombka, ul. Warszawska 37, m. 14, II wejście, II piętro. 4049

PORADY małżeńskie dla Pań, zastrzyki, masaż leczniczy, dyp. położna Irena Nowicka, Częst., Kilińskiego 11, m. 6. Poniedziałki, środy, piątki od 6 do 7-ej. 4032

SPRZĘT RYBACKI, pełne komplety żyłek, haczyków, wędziska bambusowe, płótna rybackie w wielkim wyborze Cenniki wysyłamy Prowizja za zaliczeniem. Warszawa, Próżna 10 Inż Siekorski 3950

ŚWIADECTWO ukończenia szkoły handlowej otrzymuje się po złożeniu egzaminu Korespondencyjne Kursy Nauk Handlowych w Lublinie, ul Narutowicza 37, skrytka pocztowa 109 przygotowują młodzież do tego egzaminu w drodze korespondencyjnej. — Szczegółowe informacje — po nadesłaniu zł 3 znaczkami pocztowymi. 4034

STENOGRAFII polskiej, niemieckiej oraz języka niemieckiego nauczają listownie Korespondencyjne Kursy Stenografii, Lublin, ul. Narutowicza 37 (skrytka pocztowa 109). Wyczerpujące informacje — po nadesłaniu zł 2.— 4103